

KURIER CZĘSTOCHOWSKI

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z przesyłką pocztową 4-22, z odnośnikiem do domu lekkiego i ciężkiego kalibru. — Cena pojedynczego numeru 10 groszy. — Główna redakcja i administracja zamieszkała w Warszawie przy ul. Krakowskiej 15. Wypadek zdarzenia sily wyzej, lub innych czynników administracyjnych nie jest zobowiązana do przesyłania innego wydawnictwa zamiast za niedostarczone.
REDAKCJA I ADMINISTRACJA: CZĘSTOCHOWA, III ALEJA Nr. 52. TELEFON 22-65.
Godziny przyjęć redakcji codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 12 do godz. 12-ej.
KSIĘGARNIA I SKLEP „KURIERA CZĘSTOCHOWSKIEGO”, II ALEJA 24.

CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowy w tekście 40 gr., za tekstem 30 gr. Drobne ogłoszenia: słowo tytułowe 25 gr., w rózni 10 i 40 gr., każdy dalszy wiersz 15 gr. Najtańsze ogłoszenie drobne 120 zł. — Ogłoszenia matrymonialne 50 proc. drożej. Ogłoszenia zaradcze 100 proc. drożej. Ogłoszenia składowe, finansowe, cyfrowe i bilansowe o 50 proc. drożej. Przy ogłoszeniach kilkotygodniowych rabat.
Nadesłane, a nie zamówione przez Redakcję rękopiśmienne będą zwracane autorem jedynie wówczas, gdy dołączona zostanie znaczka pocztowa na opłacenie przesyłki zwrotnej.
Konto w Komunalnej Kasie Oszczędności Nr. 12.

Nr 103

Częstochowa, wtorek 7 maja 1940 r.

Rok II (XXXV)

Czarny dzień floty Wielkiej Brytanii.

Zatopienie 2,3 milionów tonażu okrętów handlowych

**OLBRZYMI SUKCES WOJNY HANDLOWEJ — OD KWIEŃNIA ZNISZCZONO 23 ŁÓDZIE PODWODNE
ZAJĘCIE NAMSOS I GRONG — ZNALEZIONO 20 SPALONYCH SAMOLOTÓW ANGIELSKICH — SKUTKI
ATAKU BOMBOWCÓW NIEMIECKICH — ZATOPIONIE DALSZYCH OKRĘTÓW**

(wp) Berlin, 6 maja.
Naczelna Komenda Armii Niemieckiej komunikuje:

Silne oddziały nieprzyjacielskie, przy pomocy lotnictwa, zaatakowały ponownie niemieckie pozycje na północ od Narvik. Odparto je przy współdziałaniu niemieckiego lotnictwa.

Wojska niemieckie posuwają się ze Steinkjer, na północ od Drontheim, w kierunku północnym. Namsos i Grong zostały zajęte. Dowódcą wojsk norweskich, znajdujących się na tym terenie, poddał się na łaskę i nielaskę.

Na lotnisku Lesjaskog, na południowy wschód od Andalsnes, znaleziono 20 spalonych samolotów angielskich.

W rejonie Raanes i Tranyl jest w toku akcja oczyszczająca.

Lotnictwo niemieckie zatopilo koło Namsos dnia 3 maja jeden pancernik angielski, jeden ciężki krążownik oraz jeden wielki transportowiec; w dniu 4 maja dwa nieprzyjacielskie statki handlowe, a koło Narvik jeden b. polski kontrtorpedowiec. Jeden samolot niemiecki przymusowo lądował z powodu braku paliwa.

Liczne lekkie jednostki marynarki wojennej czynne są od dnia 9 kwietnia dla zabezpieczenia transportów wojsk i posiłków do Norwegii. W obliczu nieprzyjacielskich łodzi podwodnych i stałej groźby ataków na przez nieprzyjacielską flotę wojenną jednostki te wypełniły swoje zadania w całej pełni, przyczyniając się do szybkiego wyniku kampanii w Norwegii.

Minierki, łodzie patrolowe, pościgowe łodzie podwodne i samoloty patrolujące zniszczyły przy tym od 9 kwietnia — 23 nieprzyjacielskie łodzie podwodne.

Pomimo silnego udziału niemieckiej broni podwodnej w akcji w Norwegii, w miesiącu kwietniu kontynuowano skutecznie wojnę handlową przeciw Anglii. Cyfra zatopionych tonażu okrętów handlowych nieprzyjacielskich i neutralnych, używanych przez nieprzyjaciela, przekroczyła dwa miliony i wynosi obecnie okragło 2,3 miliony ton. Należy przy tym uwzględnić, że straty w okrętach handlowych, poniesione częściowo przez najechnięcie na miny, publikowane są przez nieprzyjaciela tylko wtedy, jeżeli zostały one stwierdzone przez stronę niemiecką lub neutralną i nie da się ich bezwarunkowo zataić. Można więc przyjąć, że straty nieprzyjacielskie w wojnie handlowej wskutek działań marynarki niemieckiej są wyższe, niż dotychczas podano.

Obrońca wybrzeży na zajętych odcinkach w Norwegii została wzmocniona przez u-

Niemieckie samoloty bojowe zniszczyły brytyjski pancernik

Berlin, 6 maja.
Naczelna Komenda Armii Niemieckiej komunikuje:

Dnia 3 maja po południu w rejonie morskim, na zachód od Namsos, niemieckie ślizgowe samoloty bojowe zaatakowały brytyjski pancernik, idący z zachodu i trafiły go bombami ciężkiego kalibru pomiędzy oboma przednimi wieżami artyleryjskimi. W pół minuty po uderzeniu bomb, wśród kłębow dymu, wystrzeliły płomienie wysokości około 50 m z pokładu pancernika. Po opadnięciu chmury dymu, przez kilka sekund, nie było widać śladu po pancerniku.

stawienie dalszych baterii nadmorskich lekkiego i ciężkiego kalibru.
Na froncie zachodnim nie było żadnych szczególnych wydarzeń.

LONDYN MILCZY! Głęboki wstrząs z powodu działania bomb niemieckich

(wp) Berlin, 6 maja.
Londyńska służba informacyjna w ciągu całego popołudnia w sobotę przemilała wobec swoich słuchaczy wiadomość o nowych ciężkich stratach, poniesionych

przez flotę brytyjską od działania bomb lotniczych niemieckich.

Wstrząs w Londynie jest tak wielki, że niewątpliwie przemysła się obecnie nad odpowiednią formą, w której ma się zakomunikować tę nową nieszczesną wieść opinii publicznej. Znamiennym jest jednak, że Londyn, który zwykle w ostatnich tygodniach występował odwrotnie z zaprzeczeniami i usiłował zaprzeczać wszystkim, co Anglii nie było na rękę, dotychczas nie próbował chwycić się tego środka, lecz po prostu milczy.

Nowe ciężkie straty Anglii na morzu

Berlin, 6 maja.
Oprócz zatopienia pancernika, o czym doniesiono w komunikacie specjalnym, eskadra floty brytyjskiej, która w dniu 3 maja przyjęła na pokład uciekające wojska angielskie, poniosła wskutek ataków niemieckich samolotów bojowych i ślizgowych dalsze ciężkie straty.

Jeden ciężki krążownik klasy „York” został trafiony po jednej bombie ciężkiego kalibru w część przednią i tylną i zapalił się. Gwałtowne eksplozje spowodowały zatopienie krążownika w ciągu 30 minut.

Inny krążownik został trafiony ciężką bombą tuż koło rufy, tak, że część okrętu została wyrzucona w powietrze. Jeden kontrtorpedowiec otrzymał trafienie bombą średniego kalibru w tylną część i natychmiast potem wstrzymał ogień i położył się na bok. Należy się liczyć, iż jest on zupełnie stracony. Inny kontrtorpedowiec odniósł ciężkie u-

szkodzenia wskutek trafienia bombą w bok. W pełni obciążony transportowiec poj. 1.200 ton został trafiony w środek pokładu bombą średniego kalibru i zatonił. Ponadto jeden okręt handlowy został przez samoloty zmuszony do powrotu do Drontheim. Niemieccy lotnicy atakowali również nieprzyjacielskie jednostki morskie koło Narvik. Jeden krążownik bojowy został uszkodzony celem trafieniem w przedni pokład. Część jego artylerii została unieruchomiona. Na jednym krążowniku wybuchł pożar. Jeden transportowiec otrzymał celne trafienie średniego kalibru.

Te nowe wielkie sukcesy lotnictwa niemieckiego świadczą niedwuznacznie, że przewaga choćby najsilniejszej floty w okresie wojny powietrznej może być wszędzie złamana tam, gdzie błyskawicznie i energicznie uderza ta nowa broń.

Zdrada Anglii i Francji pod Namsos

**ATAK SAMOLOTÓW BOJOWYCH NA BRYTYJSKI PANCERNIK
NIEPRZYJACIELSKI FRACHTOWIEC CIĘŻKO USZKODZONY**

(wp) Berlin, 6 maja.
Naczelna Komenda Armii Niemieckiej komunikuje w dniu 4 maja:

Na północ od Narvik niemieckie posterunki odparły próby ataków wojsk nieprzyjacielskich. W samym Narvik sytuacja nie uległa zmianie. Niemieckie oddziały, które z Drontheim postępują ku północy, napotykać jeszcze tylko na opór wojsk norweskich, ponieważ siły wojskowe mocarstw zachodnich opuściły pośpiesznie teren Namsos. Naczelny dowódca wojsk norweskich w odcinku Drontheim wydał rozkaz odwrotu, w którym z rozgoryczeniem stwierdza, że mocarstwa zachodnie bez porozumienia z nim lub ostrzeżenia go wycofały swoje wojska z Namsos. Ponieważ wojska norweskie wskutek zachowania się angielskiego naczelnego dowódcy zostały zagrożone od flanki i tyłu, przeto dowódca norweski prosił o zawieszenie broni.

Uspokojenie w całej Norwegii postępuje naprzód. Irukan został dziś przed południem oddany wojskom niemieckim bez walki. W rejonie Andalsnes poddał się: jeden generał, 127 oficerów i 2.500 żołnierzy. Rozmiarów zdobyczy jeszcze nie zdołano obliczyć.

Lotnictwo kontynuowało swoją działalność wywiadowczą nad Norwegią i całym

morzem Północnym. Jeden nieprzyjacielski statek frachtowy został ciężko uszkodzony bombą średniego kalibru w fiordzie Seiberg, na północ od Narvik.

3 maja po południu, jak już doniesiono w komunikacie specjalnym, w rejonie morskim, na zachód od Namsos, niemieckie ślizgowe samoloty bojowe zaatakowały i trafiły brytyjski pancernik, płynący od zachodu. Po olbrzymiej eksplozji okręt zatonił.

Pięć brytyjskich samolotów bojowych zaatakowało w nocy z 3 na 4 maja niemiecką łódź wywiadowczą na morzu Północnym bez skutku. Zestrzelono przy tym dwa samoloty nieprzyjacielskie.

Na froncie zachodnim nie było żadnych szczególnych wydarzeń.

Szybkie postępy demobilizacji w Norwegii

Przy lojalnej współpracy z władzami norweskimi, demobilizacja Norwegii czyni szybkie postępy. W rejonie fiordu Sogne zarządzono rozbrojenie i rozpuszczenie wszystkich żołnierzy, stojących jeszcze pod bronią. Wszystkie okręty w tym rejonie gromadzą się w punktach, wyznaczonych przez niemieckie władze wojskowe. Wśród nich znajduje się też 7 większych okrętów.

Zabieramy głos!

GWARANTOWANA ZDRADA!

Kiedy plutokraci angielscy na początku ubiegłego roku powzięli postanowienie zniszczenia odrodzonych Niemiec, jedno było dla nich jasne: Anglia musi objąć w tej wojnie kierownictwo duchowe i wyciągnąć z tego możliwie największe korzyści, walcząc jednak miłyte wszystkie narody, które oświadczyły gotowość poświęcenia życia za interesy brytyjskie. Taktyką rzekomego zagrożeń małych narodów przez Niemcy miała dać Wielkiej Brytanii możliwość udzielenia możliwie największej ilości państw t. zw. gwarancji, aby je następnie zaprzac do własnego rydwanu wojennego. Plan brytyjski spotkał się u prawie wszystkich narodów z niewielką sympatią, a przeważnie nawet z energiczną odmową. W ten sposób Anglia udzieliła się jedynie pozyskać Polskę dla swoich planów. Szybkie załamanie się frontu polskiego obalilo wszystkie te rachuby strategów zachodnich, którzy spodziewali się, że zostali postawieni przed nieprzyjemnym faktem konieczności wyszukania sobie nowej ofiary. Wybór padł na Finlandię. Ale i tutaj Wielka Brytania nie znalazła spodziewanego odciążenia. Finlandia, pozostawiona sama sobie nie mogła wytrzymać naporu sowieckiego i idąc za wskazaniem rozsądku zawarła pokój ze swym wielkim sąsiadem. Tymczasem niemieckie sukcesy na morzu i w powietrzu zadaly Wielkiej Brytanii nie jeden ciężki cios. Anglia musiała się więc bezwarunkowo obejrzeć za jakimś nowym terenem wojny i zdecydowała się na atak na Danię i Norwegię. I znowu nastąpiła błyskawiczna odpowiedź niemiecka. Dania i Norwegia zostały wzięte pod ochronę armii niemieckiej, która odrzuciła podburzone przez Anglię wojska norweskie i miażdżąco pobila angielski korpus ekspedycyjny. Klęska Anglików była tak wielka, że nie pozostało im nic innego, jak zrezygnować z obsadzonych punktów oparcia i szukać ucieczki w ucieczce, o ile to było jeszcze w ogóle możliwe na nielicznych zdołanych do działania okrętach brytyjskich. Natomiast swego norweskiego sprzymierzeńca pozostawili oni tchórzliwie na pastwę losu, nie zawiadamiając go o swych zamiarach, i nie zwracając mu uwagi na powagę sytuacji. Los Norwegów jest W. Brytanii zupełnie obojętny od kiedy stało się jasnym, że norweski teren wojenny stał się dla Anglii, jako ostatecznie stracony.

Świat stoi znowu pod wrażeniem zbrody angielskiej. Przypominamy sobie dziś znowu naszą własną sytuację w wrześniu ub. r. Także i my czekaliśmy na pomoc angielską, która nam została uroczystie przyrzeczona. Nie widzieliśmy ani jednego samolotu angielskiego, ani jednego angielskiego żołnierza. Walczyliśmy i czekaliśmy. Kiedy nasze siły wyczerpały się, musieliśmy dojść do przekonania, że Anglia była daleka od tego, aby nawet pomyśleć o pomocy dla Polski! Potem przeżyliśmy powtórzenie takiej okrutnej igraszki z Finlandią a obecnie także z Norwegią. Anglia wciąż dawała gwarancje i przyrzekała pomoc, a w końcu płaciła tylko zdradę. Anglia już śmiertelnie porażona wydarzeniami

Z przebiegu ostatnich działań wojennych w Norwegii

ostatnich tygodni wyciąga jeszcze raz swoje macki i próbuje nowymi przyrzeczeniami gwarancji jeszcze w ostatniej godzinie odwrócić bieg przeznaczenia. Świat wstrzymuje oddech i stawia sobie trwożliwe pytanie, kto ma być najbliższą ofiarą brytyjskiej rozpaczki.

Na podstawie doświadczeń wojny odzutej na własnej skórze, możemy w związku z tym wyrazić tylko ostrzeżenie, że każde państwo dopiero wtedy jest stracone, kiedy Anglia udzieli mu swoich gwarancji!

CO PISZA DZIENNIKI W OSŁO O CIĘŻKIEJ PORĄŻCE ANGLIKÓW

Oslo, 6 maja.
Ukazując się w Oslo dzienniki określają oświadczenie Chamberlaina jako przyznanie się do doznanej porażki. Jako ważne wydarzenie dzienniki zwracają uwagę na fakt złożenia broni przez wojska norweskie w okolicy Romsdal i Valdres.
W sprawie zwycięstwa Niemców pod Andalsnes dziennik „Nationen” zaznacza, że obecnie cały świat może mieć pojęcie o awanturniczej polityce Anglii. Postępowanie to można określić mianem „światowego skandalu o podłożu polityczno-wojskowym”. Mowa Chamberlaina została przez prasę angielską i francuską już tak mocno skrytykowana, że dzienniki w Oslo nie są w stanie dodać do tych komentarzy nic nowego, lub bardzo mało. Dziennik podkreśla, że w Norwegii nikt nie jest rozczarowany z powodu oświadczenia złożonego z pełnym cynizmem przez Chamberlaina. Z jego strony nie oczekiwaliśmy niczego pozytywnego jak również nie mogliśmy pojąć, jaki cel miała propaganda antynorweska i układowe pół minowych u brzegów Norwegii. Wszystko to czyni wrażenie, jak gdyby było jądrem chorego umysłu. (p.)

DZIENNIKI BELGIJSKIE O ODWROCENIU ANGLIKÓW W NORWEGII

Bruksela, 6 maja.
Wiadomość o panicznej ucieczce Anglików z Norwegii środkowej i południowej oraz fakt opuszczenia Andalsnes wywarły na belgijską opinię publiczną piorunującą wrażenie już choćby z tego powodu, że większość dzienników systematycznie przemilała prawdę o wydarzeniach w Norwegii.
Obecnie jednak dzienniki belgijskie uważają za stosowne i w drodze wyjątku przyznać się do poważnej porażki Anglików i przynosić w formie sensacyjnej szczegółowe informacje o ostatnich wydarzeniach jak również i o tym, że w ub. czwartek wojska niemieckie zajęły Andalsnes nad którym to miastem powiewa flaga wojska niemieckiego. Na plan pierwszy doniosła prasy belgijskie wybija się wypowiedziane w zwartek smutne oświadczenie Chamberlaina w Izbie Gmin na temat wycofania się wojsk brytyjskiego korpusu ekspedycyjnego z Norwegii.

PRZEKONYWUJĄCE ZWYCIĘSTWO NIEMCÓW

Nowy Jork, 6 maja.
Odwrót Anglików z Norwegii środkowej stanowi sensację dla „owojorskiej prasy porannej”. Po obrzniętym tytułami donosi ona o zdobyciu Andalsnes i zupełnym załamaniu się ogoru sprzymierzonej „New York Herald Tribune” pisze o pierwszym wielkim i przekonującym zwycięstwie Niemiec.

POTWIERDZA SIĘ ZNISZCZENIE ANGLIJSKIEJ ŁODZI PODWODNEJ

Berlin, 6 maja.
Okręt strażniczy marynarki niemieckiej donosił, że w dniu 10 kwietnia b.r. w godzinach rannych padła jedna angielska łódź ofiara akcji zaparowej w Skagerraku. Obecnie wiadomość ta została potwierdzona bowiem fale wyrzuciły na brzeg części kadłuba oraz uzbrojenie wojskowe.

FRANCUSKI KRAŻOWNIK POWAŻNIE USZKODZONY

Amsterdam, 6 maja.
Angielska służba informacyjna przyznaje się do poważnego uszkodzenia francuskiego krażownika na morzu Północnym, jak również do wypadku zetknięcia się z miną francuskiej łodzi patrolowej.

NIKTÓRE LINIE KOLEJOWE W NORWEGII ZOSTAŁY JUŻ URUCHOMIONE

(wp) Berlin, 6 maja.
Uruchomienie ważnych linii kolejowych w Norwegii środkowej i południowej postępuje szybko naprzód. Pewna ilość linii kolejowych została już postawiona na stopie używalności i służy dla przesyłania niemieckich posiłków oraz przesuwania wojsk. Nadeszły w międzyczasie oddziały niemieckich pionierów pracując nad naprawą innych połączeń, tak, że już w krótkim czasie należy się liczyć z ich uruchomieniem.

Komunikaty naczelnej komendy armii niemieckiej w ostatnich dwu tygodniach doniosły:

23 kwietnia koło zachodniego wybrzeża i na terenie morskim Norwegii środkowej koło Andalsnes niemieckie siły zaatakowały ponownie brytyjskie okręty wojenne i transportowce. Zatopione zostały: jeden brytyjski kontrtorpedowiec i jeden parowiec transportowy, jeden dalszy kontrtorpedowiec otrzymał celne trafienie bomba, które spowodowało chmury dymu, dłuższy czas utrzymujące się na widowni. Jeden transportowiec pojemności około 5000 ton został zniszczony przez pożar. Jedna nieprzyjacielska łódź podwodna została zniszczona w Kattegacie. Niemiecka łódź podwodna zatopila na wysokości Stadlandet parowiec z posiłkami z konwoju, jadącego do Norwegii.

24 kwietnia. We fiordzie Namsos został jeden kontrtorpedowiec ciężko uszkodzony. Dalszy kontrtorpedowiec i jeden transportowiec zostały tak ciężko uszkodzone, że na obu okrętach wybuchł pożar. Dalszy transportowiec został w wjadu do fiordu Molde dwoma celnymi trafieniami uczyniony niezdolny do manewrowania.

25 kwietnia. W czasie akcji pościgowej łodzi podwodnych w Skagerraku zniszczono dwie nieprzyjacielskie łodzie podwodne. Koło wybrzeży norweskich w czasie ataku lotnictwa niemieckiego

otrzymał jeden brytyjski krażownik z artylerią zenitową trafienie ciężkiego kalibru i wśród oznak pożaru zaprzestął działalności bojowej.

26 kwietnia. Na obszarze morskim koło norweskich wybrzeży zachodnich zaatakowano bombami wiele brytyjskich okrętów. Jedna minierka i jeden transportowiec po otrzymaniu dwóch bombami osiadły na mieliznie. Jedna łódź torpedowa wśród silnych kłębow dymu została zahamowana. Jeden parowiec - cysterna i dalszy okręt z posiłkami zostały celnymi trafieniami ciężko uszkodzone.

27 kwietnia. Jeden brytyjski krażownik we fiordzie Segne został trafiony czterema bombami i uczyniony niezdolny do walki.

28 kwietnia. Jeden brytyjski krażownik koło Narvik został trafiony w środkowy pokład bombą najcięższego kalibru. Jeden brytyjski krażownik z artylerią zenitową został koło Andalsnes trafiony licznymi bombami i stał się niezdolny do walki. Trzy brytyjskie transportowce zatopiono we fiordzie Molde, cztery dalsze transportowce zostały ciężko uszkodzone.

29 kwietnia. Na obszarze morskim koło Drontheim trafiono dwa brytyjskie krażowniki celnymi bombami średniego kalibru. Jedenaście transportowców i okrętów z posiłkami ciężko uszkodzono trafieniami bomb, przy czym część tych statków zatonała.

Anglia chce przenieść działania wojenne na morze Śródziemne

Rzym, 6 maja.

Ajencia Stefani donosi z Aleksandrii, że koncentracja flot angielskiej i francuskiej na morzu Śródziemnym ma mieć następujące rozmiary: Druga eskadra francuska wraz z kilku jednostkami angielskimi, w tym trzema pancernikami znajduje się w drodze do Aleksandrii. Dwa dalsze pancerniki angielskie „Warspite” i „Ramilies” przybyły na morze Śródziemne. W Oramie znajdują się dwa dalsze pancerniki francuskie „Dunkerque” i „Strasbourg”. Na wschodnią część morza Śródziemnego wysłano siedem lekkich krażowników angielskich i cztery eskadry kontrtorpedowców. Liczba łodzi podwodnych nie jest znana. Większa część lekkich okrętów wojennych francuskich znajduje się na morzu Śródziemnym.

Porażkę Anglii i Francji w Norwegii oraz wycofanie korpusu ekspedycyjnego sprzymierzonych ocenają włoskie koła polityczne nie tylko jako wydarzenie polityczne o doniosłym znaczeniu dla dalszego przebiegu wojny, ale przede wszystkim łączą ją z nowymi planami rozszerzenia wojny w rejonie morza Śródziemnego, gdzie mocarstwa zachodnie ponownie usiłują prowadzić swą zbrodniczą grę, aby przy obcej pomocy odzyskać stracony prestiż i popchnąć do wojny całą Europę.

W związku z tym pisze „Messagero”: „Skutki klęski sprzymierzonych w Norwegii dają się odczuwać w Londynie i Paryżu, a jeszcze więcej w krajach neutralnych. O ile w stolicach Francji i Anglii nie mogą już ukryć rozczarowania i dezorientacji, to kraje neutralne nie mogą tym mniej przeoczyć gorzkich doświadczeń i ostrzeżeń, wynikających z wydarzeń w Norwegii. Kraje neutralne z pewnością nie będą zdradzały teraz ochoty uzależnienia swego losu od mocarstw zachodnich, które same dostarczyły dowodu, iż ich gwarancje i obietnice pomocy są bezwartościowe.” (p)

TRZYKROTNY ALARM LOTNICZY W PÓŁNOCNO-ZACHODNIEJ FRANCJI
Bruksela, 6 maja.
W nocy na sobotę w północno-zachodniej części Francji zarządzony był trzykrotny alarm lotniczy. (p)

„Nieszczęście przesładuje Mr. W. C.” Prasa szwedzka o klęsce angielskiej w Norwegii

Sztokholm, 6 maja.
Pod obrzniętymi tytułami donosi prasa poranna sensacyjne wydarzenia ubiegłego czwartku. „Sprzymierzeni oddają południową Norwegię”, „Anglicy wycofują się z Norwegii”, — tak brzmią wielkie tytuły, widniejące nad depeszami o oświadczeniu Chamberlaina i komunikatami naczelnej komendy armii niemieckiej. Te dwa wydarzenia oraz zwycięstwo niemieckie w Norwegii stanowią jedyny główny temat całej szwedzkiej prasy porannej.

Również w artykułach wstępnych omawiają dzienniki wielkie wydarzenia dnia wczorajszego, wskazując z naciskiem na skutki, jakie rozwój wypadków w Norwegii będzie miał dla Anglii i mocarstw zachodnich.

I tak „Stockholms Tidningen” pisze m. in.: „Ze z doniesień angielskich o mowie Chamberlaina w Izbie Gmin nie wiadomo, z jakim uczuciem przyjęło oświadczenie w kołach poselskich. Ale nie trzeba żadnej fantazji aby wyobrazić sobie, jakie wrażenie wywołało to oświadczenie w Norwegii, przy czym należy dodać, że uczucie, jakim muszą zareagować małe neutralne państwa nie mogło być korzystne dla prestiżu Wielkiej Brytanii. Przewaga armii niemieckiej nad siłami zbrojnymi mocarstw zachodnich, a w tym wypadku głównie Wielkiej Brytanii wystąpiła obecnie w jasnym świetle. Niemiecka potęga w powietrzu stała się największą zapora dla mocarstw zachodnich. Lotnictwo niemieckie w obecnych warunkach okazało się wyższe od floty brytyjskiej, która była zupełnie bezsilna i nie mogła nawet przeszkodzić w nieustannym dopływie posiłków wojskowych przez morze. „Svenska Dagbladet” stwierdza, że flota angielska nie była w stanie przeszkodzić dowozowi wojsk i materiałów niemieckich z portów duńskich i niemieckich do południowej Norwegii.

„Dagens Nyheter” oświadcza, że wyznana Chamberlaina były tak doniosłe, iż musi się wyczekać na reakcję w Anglii i wreszcie świata, zanim będzie można zebrać się na odwagę wygłoszenia wniosków o ich wielkich politycznych następstwach.

Szczególnie żywo zajmuje się prasa szwedzka także wrażeniem, jakie oświadczenie Chamberlaina wywarło w samej Anglii, jak i możliwymi skutkami tegoż dla rządu angielskiego. Korespondent londyński „Svenska Dagbladet” stwierdza, że pozycja Chamberlaina została poważnie wstrząśnięta.

30 kwietnia. Nieprzyjacielskie wojska lądujące w rejonie Namsos i Andalsnes poniosły wskutek ataków lotników niemieckich ciężkie straty. Część okrętów zatopiono, dalsze zostały ciężko uszkodzone. W czasie akcji pościgowej niemieckich łodzi podwodnych w Skagerraku i Kattegacie zatopiono dwie do trzech dalszych nieprzyjacielskich łodzi podwodnych.

1 maja. Samoloty niemieckie zaatakowały w dniu 30 kwietnia skutecznie brytyjskie siły morskie koło Namsos. Jeden krażownik z artylerią zenitową został zatopiony dwoma celnymi trafieniami, jeden ciężki krażownik został celnym trafieniem ciężko uszkodzony, jeden kontrtorpedowiec i pięć brytyjskich transportowców zatopiono na skutek trafień bomb, pięć dalszych transportowców odniosło ciężkie wzgl. bardzo ciężkie uszkodzenia.

2 maja. W dniu 1 maja silna eskadra brytyjskiej marynarki zbliżyła się do zachodniego wybrzeża Norwegii. Wskutek natychmiastowej działalności eskadry niemieckich samolotów bojowych eskadra nieprzyjacielska została rozproszona. Jeden lotniskowiec otrzymał celne trafienie, którego rezultatem były silne płomienie i chmury dymu. Inny lotniskowiec został również skutecznie zbombardowany. Jeden kontrtorpedowiec został trafiony bombą i natychmiast zahamowany. W czasie planowanych ataków lotnictwa niemieckiego na nieprzyjacielskie tereny lądowania w Norwegii otrzymał jeden krażownik celne trafienie, które spowodowało pożar i detonację. Jeden brytyjski statek handlowy został zatopiony, sześć dalszych ciężko uszkodzonych.

3 maja. Flota niemiecka zniszczyła w Skagerraku dwie dalsze nieprzyjacielskie łodzie podwodne. Wskutek ataku niemieckiego lotnictwa został w dniu 2 maja jeden krażownik dwoma celnymi trafieniami ciężko uszkodzony, jeden większy transportowiec został dwoma trafieniami zatopiony.

NIEMIECKIE POGÓTOWIE W NARVIK TRWA Zniszczenie nieprzyjacielskiej baterii bombami lotniczymi

(wp) Berlin, 6 maja.
Wszelkie usiłowania Anglików usadowienia się w okolicy Narvik napotykały na silny opór niemiecki. Niemieckie samoloty zmusiły do milczenia licznymi bombami ciężkiego kalibru jedną baterię nieprzyjacielską koło Narvik.

Zestrzelenie francuskiego samolotu „Morane”

W komunikacie wojennym z dnia 24 kwietnia doniesiono o zestrzeleniu 2-ch samolotów typu „Hurricane” w jednej z walk powietrznych na froncie zachodnim. Jak obecnie dodatkowo donoszą, że strzelono dalszy samolot nieprzyjacielski, mianowicie jeden samolot francuski typu „Morane”.

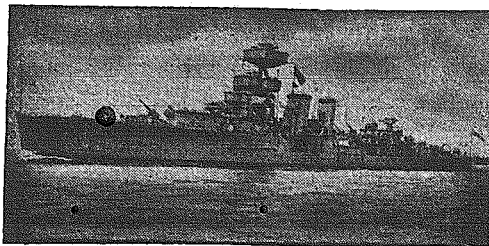
BRZYTYJSKI KONTRTORPEDOWIEC ZATOPIONY W NAMSOS

Berlin, 6 maja.
„United Press” donosi ze Sztokholmu pod datą 3 maja r.b. godz. 20.15: Jak donosi „Afton Bladet” w czasie odwrotu wojsk sprzymierzonych z Namsos miały miejsce ataki lotnicze i gwałtowne bombardowanie niemieckie, przy czym jeden brytyjski kontrtorpedowiec został zatopiony. Przy tym 30 ludzi zostało zabitych, zaś 60 rannych. Według doniesienia tegoż dziennika wszystkie ulice miasta Namsos były wczoraj przepelnione brytyjskimi żołnierzami, udającymi się do portu, skąd na małych łodziach byli przewożeni na okręty wojenne, stojące na kotwicy we fiordzie.

Jak słychać, wojska sprzymierzone opuściły port w środę w nocy.

JESZCZE JEDEN AMERYKAŃSKI STATEK FRACHTOWY ostrzeliwały samoloty brytyjskie w Bergen

(wp) Nowy Jork, 6 maja.
Jak zakomunikowali członkowie załogi amerykańskiego frachtowca „Flying Fish” po przybyciu do Nowego Jorku, pewien brytyjski samolot w Bergen ostrzeliwał nie tylko ich okręt ale także frachtowiec Stanów Zjednoczonych „Charles Mc Cormick”.



Tak wyglądają angielskie krążowniki z działami przeciwlotniczymi. Brytyjski krążownik „Coventry” wyposażony 10 działami o kalibrze 10,2 cm, dwoma 8-lufowymi o kalibrze 4 cm oraz dwoma 4-lufowymi przeciwlotniczymi karabinami maszynowymi o kal. 12,7 cm. Są to krążowniki starego typu, w ostatnim czasie przebudowane.

„ZAPÓŹNO!”

Pewna młoda amerykanka, która poślubiła bogatego amerykańczyka z Nowego Jorku, wracając z Kalifornii padła ofiarą katastrofy kolejowej i, odniosła ciężkie skaleczenia. Będąc jeszcze panną, była bardzo pobożna, lecz przez zamałpójście dostała się między ludzi, którzy dla wiary byli obojętni. Z początku nie czuła się szczęśliwa, lecz w krótkim czasie przyzwyczaiła się do rozrutmego życia i już nie troszczyła się ani o Boga, ani o duszę swoją.

A teraz niespodzianie katastrofa kolejowa wyrwała ją z bezmyślnego życia i postawiła przed oblicze śmierci.

„Czy muszę umrzeć, panie doktorze?” — zapytała lekarza, który się nią opiekował.

„Niestety” — brzmiała odpowiedź lekarza.

„Jak długo jeszcze będę żyła?”
„Może jeszcze godzinę”.

Strasne przerażenie wstrząsnęło nią. Zakryła twarz rękami i pozostała przez kilka chwil nieruchomo. Potem jednak wytyżając ostatki sił chciała się podnieść.

„Chcę wrócić do Nowego Jorku!” — zawołała głosem rozkazującym.

„Nie może być” — odpowiedział lekarz. — „niech się pani uspokoi, bo każde wzruszenie może spowodować natychmiastową śmierć”.

„Panie doktorze, ile mogłabym uczynić dobrego pieniędzmi, które posiadam, gdybym pozostała wierną wierze świętej. Lecz niestety myślałam tylko o zabawach i strojach. A teraz pozostała mi tylko jedna godzina życia. Teraz zapóźno”.

Nie miała już ani jednej godziny czasu, bo wzruszenie zabiło ją po kilku minutach. Lekarz oświadczył później, że nigdy w życiu nie słyszał nic straszniejszego, jak owe słowo umierającej kobiety: „Zapóźno”.

Doprawdy nie ma nic straszniejszego, od owego krótkiego wyrazu „zapóźno”. A niestety wielu ludzi wymawia to strasne słowo przed śmiercią. Dla wielu

jest ono ostatnią myślą, z którą umiera. Życie ich rozpoczęło się jak jasny, słoneczny dzień, a przerażająco ciemny jest jego koniec.

„Zapóźno”, to jakby błyskawica nad przepaścią głęboką. Śmierć jest straszną dla każdego. Lecz okropności śmierci bliędniejsza dla tych, co żyli według hasła: „Ratuj duszę swoją”.

Jako przeciwieństwo do przerażającej śmierci wymienionej amerykanki, przytoczamy piękną śmierć człowieka, który Bogu wiernie służył przez całe życie.

W roku 1882 umarł w Innsbrucku profesor Brentano. Małż ten słynny z nauki, zaprosił kapłana i wyznał: „Muszę umrzeć, ale chcę umrzeć jako katolik. — Niech ksiądz mi pomoże do ostatniej podróży”. Z wielką nabożnością przyjął sakramenta, św. Potem pożegnał się z życiem, ze światem i z przyjaciółmi. Mó-

wił o wszystkim, co ludzie szukają i cenią i dodał: „To wszystko jest niczem bez wiary, jest niczem, jeśli nie pochodzi od Boga i do Niego prowadzi; bo tylko wiara w Boga podtrzymuje nas w życiu i w godzinie śmierci. Jako badacz historii miałem dużo okazji, aby widzieć i czytać, jak tęka boska kieruje dziejami ludzkimi”. Następnie zwrócił się do żony swojej, ze słowami: „Nadchodzi dla nas najcięższa godzina, lecz ufaj Bogu! Wychowaj nasze dzieci, jak dotąd w pobożności i bojaźni Bożej”. Do teścia swego powiedział: „Po co płaczysz? Przeciwnie jestem u celu, wracam do ojczyzny i Ojca-me-go”.

Obecni poklekali i odmawiali: „Ojcze nasz”. Umierający żęptał za nimi słowami pacierza, dodając w końcu: „Amen, Amen, Amen! Dziękuję Ci o Boże, że ten ostatni akord mego życia przebrzmiał tak czysto i pięknie”.

ANECDOTY

Lloyd George odbywał kiedyś większą podróż autem po Walii. Nie dotarł jeszcze do celu swej podróży, kiedy zapadła noc, a co gorsza, pękła jedna z opon auta, tak, że nie można było myśleć o dalszej podróży. Szeroko i daleko nie widać było żadnego domu, gdzieby można było przenoćować. Jedynym ratunkiem wydawało się schronienie do dużego domu, który leżał w obrzeczonym parku i zdawał się być posiadłością prywatną. Lloyd George podszedł do bramy i zadzwonił. Po chwili ukazał się w bramie oburzony wzrostu służący, któremu Lloyd George przedstawił swoją prośbę.

— Chce pan tu przenoćować, sir? — zapytał służący. — Czy pan wie, gdzie pan się znajduje? To jest dom obłąkanych!

— Wszystko jedno czym ten dom jest, muszę znaleźć nocleg. Jestem przesłany Lloyd George.

Twarz służącego rozjaśniła się:

— Ach tak, bardzo proszę, niech pan wejdzie. Mamy dotychczas czterech Lloyd George'ów, to damy sobie radę jeszcze z jednym.

Gdy do państwa arabskiego, będącego pod panowaniem Ibn Sauda, coraz bardziej przedostawała się europejska cywilizacja, a w końcu przystąpiono do uruchomienia telefonów, wybrała się do króla delegacja wiernych muzułmanów, chcąc go prosić, aby nie pozwolił na wprowadzenie europejskich wynalazków.

— To, co przynosią ze sobą synowie Franków, jest dziełem szatana — rzekł do króla. — Nie pozwól, królu, aby te wynalazki zagnieździły się w naszym królestwie.

Król uśmiechnął się tajemniczo i rzekł: — Jeżeli mówiący drut jest naprawdę dziełem szatana, wtedy nie będzie przekazywał słów Koranu. Jeżeli natomiast mówiącyemu drucie płynąć będą słowa wiary, wtedy wynalazek ten godny jest uznania i może nam służyć. Zbadamy tę sprawę.

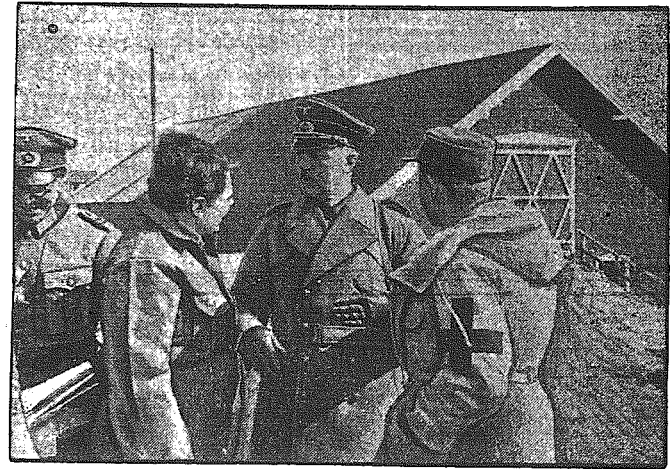
Badanie odbywało się w ten sposób, że dwóch mullah'ów zaczęło rozmawiać przez telefon połowy, komunikując sobie kilka ustępów z Koranu. Gdy się okazało, że wydmówione na jednym końcu drutu słowa docierały do drugiego kapłana, telefon został uznany za godny poparcia i został wprowadzony w królestwie Ibn Sauda.

ULEWA I BURZA GRADOWA DOTKNĘŁY BELGIE

Nad Belgią przeszła niezwykle silna burza połączona z ulewami i deszczami i gradobiciem. Szczególnie w okolicy Antwerpii i Namuru burza ta wyrządziła ogromne szkody. W Antwerpii wiele ulic zostało zatopionych oraz setki piwnic całkowicie zalanych masami wód deszczowych. Poziom wody w miejscowości Berches osiągnął stan tak wysoki, że uniemożliwił całkowicie komunikację tramwajową. Na wielu ulicach Namuru woda zniszczyła bruki i chodniki, powodując wielkie rozpadliny. Stan wody powodowej osiągnął 2 metry przy czym woda wtargnęła przez drzwi i okna do mieszkań niżej położonej dzielnicy miasta.

PRZYBÓR WODY W DELCIE DUNAJU

W związku z przyborem wód dunajowych nastąpił zalew w delcie Dunaju na jej większej przestrzeni. Również znajdujące się opodal miasta Sulima znajduje się częściowo pod wodą. Wody powodzienne niosły do kanału Sulimy olbrzymie ilości szlamu i mułu wobec czego do żegluga po tym kanale odbywa się przy zmniejszonym załadunku. Wiele statków przybyłych z Galaczu i Braiły musiało odciążyć się z ładunków, aby móc wypłynąć na morze Czarne. (p)



Niemiecy oficerowie w kontakcie z norweskim Czerwonym Krzyżem. W błyskawicznym zwycięskim marszu wojsk niemieckich w Norwegii, władze wojskowe przejęły urządzenie norweskiego Czerwonego Krzyża. — Zdjęcie przedstawia oficerów niemieckich w rozmowie z przedstawicielami norweskiego Czerw. Krzyża.

E. STAHLBERG

Niedziela

Powieść

23)

Coś, z czego trudno sobie było zdać sprawę. Ale od tej chwili był gotów do wchłaniania wszystkimi zmysłami tego, co ci da nowy kraj i uważał go za swoją własną. Do pewnego stopnia.

Węć najpierw stolica. Zwiadał ją wszędy i wsząd z swoim rowerem. Im większy tłok, tym było przyjemniej obserwować, jak życie uliczne nacechowane było zewnętrzną kulturą i porządkiem. Wystarczało lekko go ruszyć, aby cyklicznie ustępowały sobie z drogi. Automobile jechały wolno i uważały, aby nikogo nie zaczepić, a tramwaje starały się nie dzwonić, by nie zakłócać spokoju. Słonce oświecało tych dobrze usposobionych ludzi, którym sprawiało przyjemność wzajemnie umiłać sobie życie.

A tymczasem rodzice siedzieli na werandzie koło plaży i wyczekiwali, kiedy usłyszą skrzyp furtyki i zobaczą listonosza z torbą. Często rozlegały się na ścieżce kroki i znów widzieli swoje piśmo na kopercie. Rozrywali ją pospiesznie i odczytywali swoje dziecinne jeszcze listy. Drogi ojciec i mammo! Dowiadują się, że ci dobrze w Stóget, gdzie słizne otoczenie pobudza do spacerów, że przeczecznie koło kwiaterek na Amagety, gdzie stoi posąg Absalona, spoglądającego w przeszłość; że potem posiedzą

ulicą Oestergade aż do królewskiego rynku, wsiałeś na rower i pojechał dalej, przez ulice i parki.

Przejeżdżał tą samą drogą, po której stąpaliś kiedyś po południu, gdy gazerowie wykrzykiwali swoje pisma, a gramofony śpiewały po kawiarniach, podczas gdy pierwsze światła się zapalały, a chłopiec coraz bardziej ciężył mi w ramionach.

Może wspomnienie toich opowiadań powstało kiedyś w głębi twojej świadomości. Ale nie miałeś czasu się nad tym zastanawiać: żyłeś chwilą. A gdy się zgrzał i zmęczył, podchodził do jednego z wózków, na których sprzedawano jabłka, gruszkę, banany.

Nie były to jeszcze czasy wojenne! Wiem, żeś dokładnie wszystko obejrzał: muzea i kościoły, garaże i warsztaty remontu wagonów, stocznie. Stałeś długo przed kłimką Finsena, gdzie leżono światłem, przyglądając się wchodzącym i wychodzącym ludziom z zabandazowanymi 'warzami. Wiedziałeś, że sam Finsen był kiedyś marynarzem! Przypomniałeś sobie, żeś słyszał, iż Finsen jeszcze jako dziecko, zwrócił uwagę na panującą wśród ludu zwyczaj używania czerwonych firanek pokoju, gdzie leżał chory na zaraźliwą chorobę. Ta obserwacja stała się pierwszym impulsem ku odkryciom, które później poczynił. Jakież on był genialny i jak pragnął oddać swój geniusz na usługi ludzkości. Finsen — to był ktoś, z kim można pójść! Gdyśmy się później kłimki opowadałes o nim, pamiętaś? I oczy błyszczały.

Kilka lat przedtem pytałam cię kiedyś, jakie są twoje ideały w historii. Galileusz, Newton i Edison, odparteś szybko i bez namysłu. Tak jakbyś w porównaniu z nimi miał inny nie mógł się ostać.

Pewnego razu, wspólnie z kilkudziesięcioma chłopami, wziąłeś udział w najważniejszym wydarzeniu letnim, w wyścigu skautów do Kalö. Noc spędziłeś na pokładzie, drzemając pod cienkimi kocami i mliłście przedsmak skromnego życia skautowego. Rano ukazała się zatoka Kalö i plaście wybrzeża, na którym już widniało kilka namiotów. I wy zaczęliście budować, przybijając, sprzątać, co sił wystarczy.

Wystawił cię sobie tam, pośród siedmiuset chłopków. Byli tam Anglicy, Norwegowie i trochę Szwedów. A Finowie? Ano tak, zapewne przez ten czas siedzą w domu i smucą się, że im nigdzie nie wolno być z innymi.

Prawda, Jörgen, że to było ciężkie do zniesienia? Martwiłes się tym, przenosząc się do namiotu. Gdybyś ci duńczy chłopcy zrozumieli na koniec, co posiadają, ale żaden z nich o tym nie myślał. Uważali to za rzecz naturalną. Tym wyraźniej zarysował się przed tobą los twojego własnego kraju. Myśl o tym opano. wała cię zupełnie w pewnej chwili, która była najpiękniejszą w dniu.

Było to wczesnym rankiem. Najpierw wszyscy pobiegli do kąpielni. Zatoka była pełna p'any, a powietrze pełne wesoła i krzyku. W chwilę później zapanowała cisza. Siedmiuset chłopów utkwili wzrok w jeden punkt, oznaczony sku-

pem, powoli podnosiła się w górę dźwięka flaga. Wszystkie głowy się odkryły, a pod flagą zagrano hymny narodowe. Najpierw duński. Potem szwedzki norweski. Wreszcie angielski.

A fiński? Tego nie usłyszało.

Stałeś dłużej, niż żmni, patrząc na czerwono chustkę z białym krzyżem, a w listach wychodzących od domu opisywałeś tę chwilę. Tego, coś odczuwał, nie pojąłby nikt inny. Może i sam nie zdałes sobie z tego doświadczenia sprawy.

Ale byłeś ciekawy, czy choć jeden z tych chłopków może sobie wystawić, jak tobie i twoim kolegom jest w oczystym kraju. Jak się trzeba czuć, chowając nos skautowski do szuflady, lub przenosząc pod bluzą gdzieś na strych, gdzie rosyjski żandarm, który może zrobić rewizję w domu, nie potrafi go znaleźć. Bawiem ruch skautowy był zabroniony w Finlandii!

Zaczerwiłes się z oburzenia na to wspomnienie. Przypomniałes sobie miejsce ukrycia twojego fińskiego znaczka skautowego. Tam w domu wszystko było zakazane, a najlepsi ludzie ciągle o coś podejrzywani. Nasi rodzacy siedzieli aż na Syberii, lub gdzieś w głębi Rosji, albo uciekali z kraju do kądziolówek. Tyś był jedynym z pośród wszystkich tych chłopków, którzy musieli o takich rzeczach myśleć. Inni mieli wszystko gotowe. Nikt nie przeżywał tego, co my!

A jednak nie zapragnąłes z tym zerwać. Nie, nie! Jeszcze zobaczymy... kiedyś!...

D. c. a.